

USTAWA Z 27 KWIETNIA 1956 R. I JEJ NASTĘPSTWA W PRAKTYCE PRL NA ŚRODKOWYM NADODRZU. GENOWEFA ABLAŻEJ

WSTĘP

Aborcja jest problemem społecznym i moralnym, i to od najdawniejszych czasów. Zjawisko to opisywali Platon i Arystoteles; było ono także poruszane w kodeksie Hammurabiego, który nakładał surowe kary, na osoby biorące udział w zabiciu nienarodzonego dziecka¹. Przysięga Hipokratesa (460-377 p.n.e) również dotyczyła tej kwestii w zdaniu stwierdzającym, iż lekarzowi nie wolno udzielić żadnej środka poronnego². W czasach imperium rzymskiego przedchrześcijańskiego aborcję stosowano legalnie. Zmiana nastąpiła pod wpływem dominacji zasad moralno-prawnych podyktowanych przez chrześcijaństwo, gdzie utrwałała się postawa potępiająca spędzanie płodu³. Sytuacja ta uległa radykalnie zmianie po II wojnie światowej, kiedy to wiele państw, w tym Polska, dopuściło możliwość wykonywania legalnego zabiegu aborcji z różnych przyczyn.

1. GENEZA PROBLEMU W POLSCE

W okresie zaborów obowiązywały kodeksy karne państw zaborczych uznające aborcję za przestępstwo bez wyjątków (aczkolwiek przerwanie ciąży dokonane dla ratowania życia matki mogło być uznane za legalne jako działanie w stanie wyższej konieczności). W zaborze austriackim odpowiedzialności karnej podlegał także ojciec mającego narodzić się dziecka, jeśli udowodniono mu udział w dokonaniu aborcji⁴. Przepisy te były w mocy w odrodzonym państwie polskim aż do 1932 roku.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości została powołana Komisja Kodyfikacyjna, która miała za zadanie przygotować projekt Kodeksu karnego. W związku z nią rozgorzała dyskusja, także w kwestii zakresu prawnej ochrony życia. Ścierały się stanowiska prezentowane przez środowiska katolickie i konserwatywne z jednej strony i liberalne z drugiej. Trwała ożywiona debata, w którą zaangażowały się autorytety jak np. pisarz Tadeusz Boy-Żeleński⁵. Ostatecznie Komisja Kodyfikacyjna postanowiła wprowadzić karalność aborcji (zarówno wobec matki, jak i abortera), ale w art. 233 Kodeksu karnego z 1932 znalazły się dwa wyjątki od tej karalności (z powodu ścisłych

¹ A. Muszala, *Embrion ludzki w starożytnej refleksji teologicznej*, Kraków WAM 2009, s. 197-198; *Kodeks Hammurabiego*, przekł. M. Stępień, Warszawa ALFA 2000, s. 111-112.

² T. Brzeziński, *Etyka lekarska*, Warszawa PZWL 2002, s. 22-23.

³ S. Longosz, *Ojcowie Kościoła o przerywaniu ciąży*, „Vox Patrum” 5 (1985), z. 8-9, s. 231-274.

⁴ N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, przekł. E. Tabakowska, Kraków ZNAK 2002, s. 531.

⁵ Tadeusz Boy-Żeleński, lekarz i literat, napisał m.in. cykl felietonów „Piekło kobiet” i „Jak skończyć z piekłem kobiet, w których domaga się legalizacji aborcji „ze wskazań społecznych” oraz postuluje, by uświadamiać kobiety, w jaki sposób można zapobiec ciąży. J. Tańska, *Zostać matką świadomie*, Tygodnik „Przegląd”, Październik 2006.

wskazań medycznych oraz gdy ciąża zaistniała w wyniku zgwałcenia, kazirodztwa bądź współżycia z nieletnią poniżej 15 roku życia)⁶. Kodeks wprowadzał też wymóg, aby zabieg był dokonany przez lekarza, nie podano natomiast trybu stwierdzania występowania przepisanych ustawą wyjątków ani stadium zaawansowania ciąży, do jakiego wolno dokonać aborcji⁷. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 września 1932 r. o wykonywaniu praktyk lekarskich wprowadziło wymóg, aby konieczność medyczna usunięcia ciąży była potwierdzona przez dwóch lekarzy innych niż przeprowadzający zabieg a uzasadnione podejrzenie, że do zapłodnienia doszło wskutek przestępstwa stwierdzono odpowiednim zaświadczeniem prokuratora⁸. Była to jedna z najbardziej liberalnych regulacji prawnych w sprawie aborcji w Europie⁹. Bardziej liberalne przepisy aborcyjne miał jedynie ZSRR w latach 1920-1936.

W ramach propagandy proaborcyjnej 25 października 1931 r. otwarto w Warszawie pierwszą w Polsce Poradnię Świadomego Macierzyństwa. Poradnia mieściła się przy ul. Leszno 53, w samym sercu robotniczej części Warszawy. Założycielami poradnia była para największych skandalistów tamtejszej epoki – dr Justyna Budzińska-Tylicka oraz Tadeusz Boy-Żeliński. Ideą przewodnią Poradni miało być propagowanie regulacji poczęć jako antidotum na przeludnienie i biedę wielodzietnych rodzin w Warszawie i okolicy. Poradnia utrzymywała się częściowo z opłat wnoszonych przez pacjentki, częściowo zaś finansowała ją Sekcja Regulacji Urodzeń w Robotniczym Towarzystwie Służby Społecznej. Przez kolejne lata prowadzono także akcję propagandową – wydrukowano 10 tys. ulotek. Rozdawano je pacjentkom oraz w organizacjach społecznych i fabrykach¹⁰.

W okresie okupacji hitlerowskiej w latach 1943-1945 prawo pozwalające na dokonywanie aborcji w nieograniczonym zakresie przez Polki – był to jedyny raz w historii Polski, kiedy aborcja była legalna na żądanie¹¹.

Ustawa z 28 października 1950 r. o zawodzie lekarza wprowadziła wymóg, aby konieczność przerwania ciąży przez wgląd na zdrowie kobiety ciężarnej była potwierdzona orzeczeniem komisji lekarskiej, a uzasadnione podejrzenie, że do zapłodnienia doszło w wyniku zgwałcenia, kazirodztwa bądź współżycia z małoletnią poniżej 15 lat stwierdzone stosownym oświadczeniem prokuratury¹². Było to zatem powtórzenie regulacji prawnej obowiązującej w okresie międzywojennym.

W drugiej połowie lat 50. XX wieku większość europejskich krajów socjalistycznych rozpoczęła legalizację przerywania ciąży ze względów społecznych, idąc za przykładem Związku

⁶ Dz. U. z dnia 15 lipca 1932 r.

⁷ J. Markiewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932, s. 331-332.

⁸ Tamże.

⁹ M. Gawin, *Boyownicy i boyowniczkki. Środowisko „Wiadomości literackich” wobec problemu regulacji urodzin*, w: *Kobieta i kultura życia codziennego. Wiek XIX i XX*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 1997, s. 133-147.

¹⁰ J. Tańska, *Zostać matką świadomie ...*

¹¹ J. Heydecker, J. Leeb, *Trzecia rzesza w świetle Norymbergii. Bilans tysiąca lat*, tł. M. Zeller, Warszawa 1979, s. 391.

¹² Dz. U. z 1950 r., nr 50, poz. 458.

Radzieckiego, gdzie stało się to w 1955 roku¹³. Aczkolwiek jeszcze wcześniej, bo w 1951 roku stało się to w Jugosławii. Podobnie jak później w PRL, oficjalna motywacja do zmiany prawa wynikała z obawy o demograficzne konsekwencje nielegalnych aborcji, których częstym skutkiem była późniejsza niepłodność kobiety.

Polska ustawa o dopuszczalności przerywania ciąży z 27 kwietnia 1956 roku zezwalała na przerywanie ciąży, dokonane wyłącznie przez lekarza, „jeśli przemawiały za tym względy lekarskie lub ze względu na trudności życiowe kobiety ciężarnej, a także gdy zachodziło uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku”¹⁴. Ustawodawca argumentował konieczność zmiany prawa nieprzebraniem istniejących przepisów oraz wysoką i ciągle wzrastającą od początku lat 50. liczbą nielegalnych poronień. Nowelizacja ustawy z 27 kwietnia 1956 r. dawała furtkę do nieograniczonej możliwości przeprowadzania zabiegów aborcyjnych¹⁵.

Początkowo ustawa, a w szczególności jej pierwsze rozporządzenie wykonawcze z 11 maja 1956 roku, nastroczała pewne trudności interpretacyjne, jako że zobowiązywała lekarzy do weryfikacji prawdziwości istnienia „trudnych warunków życiowych”, deklarowanych przez kobietę zgłaszającą się do zabiegu przerywania ciąży. W myśl powyższego rozporządzenia kobieta musiała przedstawić lekarzowi pisemne oświadczenie na temat swojej sytuacji życiowej, dylematów jeśli jego zgodność z rzeczywistością budziła wątpliwość lekarza, był on zobowiązany „ustalić dokładne warunki życiowe tej kobiety” za pomocą wywiadów z przedstawicielami organizacji społecznych lub wywiadu domowego. Ponadto, wydanie orzeczenia zezwalającego na zabieg miało być wykonane przez dwóch różnych lekarzy¹⁶.

W związku z problemami interpretacyjnymi, jakie powodowała ustawa i pierwsze rozporządzenie wykonawcze, Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej wydało 19 grudnia 1959 roku kolejne rozporządzenie znoszące obowiązek weryfikacji oświadczenia kobiety o „warunkach życiowych” przez lekarza i dopuszczające wydanie zezwolenia na zabieg oraz jego przeprowadzenie przez tego samego lekarza. Ginekolog ma jednak czy „istnieją warunki do przerwania ciąży oraz czy nie zachodzą przeciwwskazania”(&2.ust.2). Lekarz wydając orzeczenie o dopuszczalności

¹³ Podobne ustawy zostały wprowadzone w Bułgarii i na Węgrzech w 1956 roku, oraz w Czechosłowacji i Rumunii w 1957 r. W Albanii natomiast przez cały okres panowania socjalizmu przerywanie ciąży dopuszczalne było jedynie z przyczyn medycznych. Podobnie było w NRD do połowy lat 60., a ustawa zezwalająca na przerywanie ciąży na żądanie wprowadzona została dopiero w 1972 roku. W drugiej połowie lat 60. w części krajów bloku wschodniego ograniczono dostęp do aborcji niektórym kobietom. W 1967 roku w Bułgarii wykluczono możliwość przerywania ciąży w przypadku mężatek bezdzietnych lub posiadających jedno dziecko. Jednak najbardziej restrykcyjne prawo antyaborcyjne zostało wprowadzone w Rumunii w 1966 roku. Legalnej aborcji mogły poddawać się wyłącznie kobiety powyżej 45 roku życia, posiadające czworo lub więcej dzieci, posiadające podstawy medyczne, lub których ciąża stanowiła wynik czynu zabronionego. Rumunki, u których przeprowadzono nielegalną ciążę, były narażone na karę więzienia od 6 miesięcy do 2 lat lub grzywny. A. Ignaciuk, „*Ten szkodliwy zabieg*”. *Dyskursy na temat aborcji w publikacjach Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa/Towarzystwa Planowania Rodziny (1956-1980)*, „Zeszyty Etnologii Wrocławskiej” nr 1(20), 2014, s. 79-80.

¹⁴ Dz. U. z 1956 r. nr 12, poz. 61.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ *Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 11 maja 1956 roku w sprawie przerywania ciąży*, „Dz. U z 1956; & 3.1, 13, poz. 68.

przerwywania ciąży był zobligowany wręczyć jej receptę na środek antykoncepcyjny, a także podać kobiecie adresy zakładów, w których zabieg mógł zostać wykonany oraz uświadomić ją jak on będzie przeprowadzony (&.3). Pozostały jednak pewne obostrzenia i podstawa do odmówienia zabiegu aborcyjnego przez lekarza. Mianowicie paragraf 4 mówił: „w razie stwierdzenia braku podstaw do dokonania zabiegu przerywania ciąży lub w razie stwierdzenia przeciwwskazań lekarskich, lekarz wydaje orzeczenie o niedopuszczalności przerywania ciąży”. Jednak w tym przypadku kobieta mogła się zwrócić do dyrektora zespołu opieki zdrowotnej o rozpatrzenie jej wniosku przez komisję lekarską w składzie trzech lekarzy i terminie 3 dni od daty jego wpłynięcia (&.5 i 6)¹⁷.

W ten sposób od 1959 roku przerywanie ciąży odbywało się w Polsce na podstawie pisemnej deklaracji kobiety zainteresowanej poddaniem się temu zabiegowi¹⁸. Natomiast od 13 stycznia 1962 r., kiedy to dokonano korekty rozporządzenia z 1959 r., usuwając ustęp 2 w paragrafie 8, stracono rachubę, co do liczby przeprowadzanych aborcji¹⁹.

W krótkim czasie po uchwaleniu ustawy ruszył proceder aborcyjny na ogromną skalę. W 1961 roku liczba odnotowanych zabiegów przerywania ciąży w warunkach szpitalnych wzrosła pięciokrotnie w stosunku do danych z roku 1957. Oficjalne dane oczywiście nie odzwierciedlają faktycznego stanu rzeczy w dobie PRL-u. Bowiem nie uwzględniono aborcji przeprowadzanych ambulatoryjnie i prywatnych gabinetach ginekologicznych²⁰, które stanowiły dużą część ogółu przeprowadzanych sztucznych poronień. Szacuje się, że w latach 70. i 80-tych roczna liczba zabiegów mogła wahać się między 300 tys. a 650 tys., choć mogło być ich także więcej. Nikt nie prowadził szczegółowej statystyki²¹.

2. NORMALIZACJA PRAWNA W PRL A OPINIE SPOŁECZNE I POLITYCZNE

Uchwalenie ustawy z 27 kwietnia 1956 r. spowodowało gwałtowną falę dyskusji i przyczyniło się do zajęcia diametralnie zróżnicowanych stanowisk. Kościół katolicki oraz środowiska chrześcijańskie zdecydowanie skrytykowały przyjętą ustawę, uważając ją za zbyt liberalną. Podważano szczególnie przyjęcie zasady całkowitej bezkarności kobiety poddającej się aborcji oraz brak precyzji prawnej w sformułowaniu „trudne warunki życiowe”²².

¹⁷ Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 19 grudnia 1959 r. w sprawie przerywania ciąży, Dz. U. z 1960, Nr 2, poz. 15.

¹⁸ A. Ignaciuk, „*Ten szkodliwy zabieg*”..., s. 81-82.

¹⁹ Dz. U. z 1962, Nr 7, poz. 35. [Usunięto ust. 2 &.8 rozporządzenia z dnia 19 grudnia 1959 r. o treści: „Zakłady społeczne służby zdrowia oraz lekarze wydający orzeczenia dotyczące przerywania ciąży poza zakładem społecznym służby zdrowia są obowiązani przekazywać do wydziału zdrowia prezydium powiatowej (miejskiej, dzielnicowej) rady narodowej kwartalne sprawozdania dotyczące liczby wydanych orzeczeń w terminie do dnia 10 miesiąca rozpoczynającego kwartał].

²⁰ Autor będąc wikariuszem w Żaganiu w latach 1993-1995 pamięta willę, której właścicielem był lekarz ginekolog, nazywaną przez parafian „pomnikiem zabitych dzieci Żagania”.

²¹ A. Ignaciuk, „*Ten szkodliwy zabieg*”..., s. 83.

²² A. Czajkowska, *O dopuszczalności przerywania ciąży*, w: *Kłopoty z seksem w PRL. Rodzenie nie całkiem po ludzku, aborcja, choroby, odmienności*, red. M. Kula, Warszawa 2012, s. 167.

Kościół wyjaśniał wiernym, że zabieg taki równa się z zabiciem człowieka nienarodzonego i pociąga za sobą sankcje kanoniczne wyłączenia ze społeczności wiernych. Puczano też lekarzy i pielęgniarki, że współuczestniczą w przestępstwie zabicia nienarodzonego i zaciągają kary kościelne podobne jak kobieta, jeśli się przyczynili do skuteczności zabiegu²³.

Była to kolejna przestrzeń walki „o rząd dusz” w ramach budowania państwa socjalistycznie z wychowaniem „nowego człowieka” na czele, którego założenia moralne będą wpisane w program partii komunistycznej. Centralne i wojewódzkie władze partyjne nakazywały ożywienie działalności podstawowych organizacji partyjnych przy szpitalach czy przychodniach zdrowia. Chodziło o większy nadzór nad pracą personelu medycznego w imię laicyzacji tego środowiska. Był to bowiem obszar w połowie lat 50-tych jeszcze nie zdobyty przez ideologię marksistowsko-leninowską. Elita społeczna i intelektualna, w znacznym stopniu eklektyczna, w której dominowali ludzie (lekarze) wychowani i wykształceni jeszcze w dobie zaborów czy też młodszy w okresie XX-lecia międzywojennego, gdzie przysięga Hipokratesa miała oparcie w wartościach chrześcijańskich. Dla przykładu w trakcie spotkania w Gorzowie Wlkp. w dniu 8 kwietnia 1952 r. ustalono, że kierownik Wydziału Zdrowia Miejskiej Rady Narodowej w Gorzowie Wlkp. ob. Kina „nie ma autorytetu wśród lekarzy, cechuje go chaotyczność, przy czym nie wnika dokładnie w zagadnienia służby zdrowia na terenie Gorzowa”²⁴.

W pierwszej kolejności władze planowały usunąć personel zakonny z oddziałów ginekologiczno-położniczych w szpitalach oraz ograniczyć dostęp do tych oddziałów czy też nawet zabronić wstępu miejscowym duszpasterzom. Zbierano przy tym i eksponowano prawdziwe lub zniekształcone przykłady postaw osób duchownych. W trakcie wspomnianego spotkania w kwietniu 1952 roku tow. Dzikowiecki w sprawie śmiertelności dzieci przytoczył fakt, że „w przeważającej części pracują na tym oddziale siostry zakonne, które zaraz po urodzeniu dziecka przewidują czy będzie ono żyło czy też nie i tak do jednej matki siostra wyraziła się w ten sposób: dziecko nie będzie żyło, matka rozplakała się, okazało się jednak że dziecko nie zmarło. Na zapytanie dlaczego siostra powiedziała w ten sposób tłumaczyła się, że tak mówi polskie przysłowie *jak urodzi się duże dziecko to na śmierć*. Na zwrócenie uwagi ze strony dyrekcji siostronom zakonnym wg oświadczenia wicedyrektora one w ogóle nie reagują”. Dzikowiecki złożył zatem wniosek o przeniesienie kilku siostr zakonnych z Gorzowa do innych szpitali²⁵.

Okazją dla władz partyjnych, aby przyspieszeń sekularyzację środowisko medycznego była recepcja ustawy aborcyjnej z 1956 roku, którą z wielkim rozmachem wprowadził u siebie rok wcześniej Związek Radziecki. Trudności gospodarcze w kraju spowodowały, że przywódcy partyjni zaczęli propagować ideę anty prokreacji. Było to w myśl wypowiedzi ówczesnego przywódcy Władysława Gomułki, z przemówienia wygłoszonego podczas V plenum KC PZPR w 1958 roku zachęcającego do obniżenia przyrostu demograficznego dla polepszenia wzrostu gospodarczego

²³ H. Misztal, ks., *Polskie prawo wyznaniowe. I. Zagadnienia wstępne. Rys historyczny*, Lublin 1996, s. 303.

²⁴ APZG, Wydział Administracyjny, *Uchwała Egzekutywy KW i PWRN, informacje i notatki Wydziału dot. środowiska służby zdrowia. 1952-1975*, sygn. 1723, k. 1.

²⁵ Tamże, k. 2.

kraju²⁶. Po linii założeń ideologicznych partii, rok 1959 przyniósł kolejną liberalizację prawa aborcyjnego i szeroko zakrojoną akcję propagandową proaborcyjną w kraju²⁷. Pozostawał jednak trudny obszar, z którym ideolodzy partyjni musieli się zmierzyć – dylematy moralne w społeczeństwie, zwłaszcza w środowisku medycznym. Pracowali tam w zasadniczej większości ludzi wierzący, mając świadomości zaciągania winy moralnej w przypadku łamania Dekalogu, a szczególnie piątego przykazania: *nie zabijaj*. Pod koniec 1958 roku w trakcie posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Zielonej Górze stwierdzono: „organizacje partyjne w oparciu o komitety powiatowe i komórki administracyjne powinny coraz to bardziej uodparniać całą służbę na wzmożone oddziaływania kleru na to środowisko. Kler wszelkimi sposobami chce sobie pozyskać służbę zdrowia dla prowadzenia działalności religijnej. Stara się organizować spotkania z biskupem, usiłuje organizować parafialne przychodnie świadomego macierzyństwa, organizuje różne święta jak np. święto patrona służby zdrowia”²⁸. Władze partyjne irytowała symbioza panująca między środowiskiem medycznym, zwłaszcza lekarskim a duchowieństwem. W czasie dyskusji wokół tematu wpływy kleru na służbę zdrowia, jeden z członków wspomnianego posiedzenia egzekutywy KW oświadczył wprost: „kapelani wchodzą na oddziały szpitalne kiedy chcą i gdzie chcą. Swobodnie czują się nawet na oddziałach ginekologicznych, czytając karty chorobowe /tajemnica zawodowa/, zadając zupełnie nie na miejscu pytania jak np. na co pani choruje? Itp. Ten nietakt posuwa się tak daleko, że kapelani wchodzą na oddziały gdzie leżą pacjentki po przerwaniu ciąży, starając się swoimi uwagami nie na miejscu zawstydzić kobiety, dla których taka decyzja i zabieg stanowi poważne przeżycie nie należące do przyjemnych”²⁹.

Szeroko zakrojona była także akcja polityczna dekrucyfikacji szpitali i senatoriów. Podkreślano przy tym, że trzeba ją rozpocząć od gabinetów dyrektorów, ordynatorów, pielęgniarek, biur, korytarzy itp.³⁰

Jednak zasadniczym antidotum na uzdrowienie służby zdrowia zdaniem władz partyjnych było upartyjnienie tego środowiska. Wiązało się to też z łatwiejszym forsowaniem ustawy aborcyjnej. Miały pomagać w tym szkolenia partyjne oraz współpraca z właściwymi organizacjami społecznymi³¹.

Szczególą rolę w propagowaniu antykoncepcji i aborcji wśród Polek odegrały komórki Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa, pracujące pod egidą Ligi Kobiet, a właściwie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Do szeroko zakrojonej współpracy z tą organizacją zachęcano koła gospodyń wiejskich, a zwłaszcza personel medyczny.

²⁶ J. Heinen, A. Matuchniak-Krasuska, *Aborcja w Polsce: kwadratura koła*, Warszawa 1995.

²⁷ A. Czajkowska, *O dopuszczalności przerywania ciąży*, s. 178-179.

²⁸ APZG, Wydział Administracyjny KW PZPR, *Uchwała Egzekutywy KW...*, sygn.1723, k. 69-70.

²⁹ Tamże, s. 70.

³⁰ Tamże, s. 72-74.

³¹ APZG, Wydział Administracyjny KW PZPR, *Wytyczne KC, sprawozdania, protokoły i informacje o działalności partii w służbie zdrowia. Informacje statystyczne o partii w służbie zdrowia. 1953-1975*, sygn. 1726, k. 15; 21.

Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa powstało 13 listopada 1957 roku. Miało to być nawiązanie do tradycji organizacji o tej samej nazwie działającej w okresie międzywojennym³². W 1971 r. zostało przekształcone w Towarzystwo Planowania Rodziny, a w 1979 r. w Towarzystwo Rozwoju Rodziny³³.

Patronat nad organizacją objęło Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej. Podstawowym celem towarzystwa było rozpowszechnienie wiedzy na temat zapobiegania ciąży a także samych środków antykoncepcyjnych, oficjalnie zakres jego działalności zbliżony był do międzynarodowej idei szeroko pojmowanego planowania rodziny. Organem prasowym TŚM było pismo wydawano od 1961 r. pod nazwą „Problemy Rodziny”, przy czym towarzystwo współpracowało także z szeregiem tytułów w prasie kobiecej, m.in. bardzo popularnej w tych czasach „Przyjaciółce”³⁴, obejmując swoim patronatem konkursy oraz publikację artykułów i reklam środków antykoncepcyjnych.

TŚM odegrało kluczową rolę w poradnictwie antykoncepcyjnym w Polsce w latach 60. Już w 1959 r. zorganizowało 18 poradni wojewódzkich i rozpoczęło szeroko zakrojoną akcję propagandową na temat zapobiegania ciąży. Polegała ona na publikacji o dużym nakładzie książek, ulotek, broszur, filmów animowanych oraz emisji stałej audycji pod nazwą „Radiowa Poradnia Rodzinna” w Polskim Radiu³⁵.

Drugą płaszczyzną działalności TŚM stanowiła produkcja chemicznych i mechanicznych środków antykoncepcyjnych dla kobiet. W 1961 roku towarzystwo powołało w tym celu do życia przedsiębiorstwo „Securitas”, w którego ofercie błony pochwowe *Proven*, kapturki naszyjkowe oraz środki plemnikobójcze. Reklamy tych produktów publikowane były w latach 60. w prasie kobiecej, a zwłaszcza wspomnianej, a bardzo poczytnej „Przyjaciółce”³⁶.

Okres najintensywniejszej działalności towarzystwa przypadł na jego pierwsze piętnastolecie. Organizowane przez TŚM pogadanki, prelekcje, publikacje, reklamy czy filmy propagandowe propagowały przede wszystkim przeciwdziałanie „niechcianej ciąży”, preferując stosowanie środków antykoncepcyjnych, z których produkcji i dystrybucji organizacja ciągnęła zyski. Jednak ze względu na to rynek środków antykoncepcyjnych w Polsce w latach 60. i 70-tych XX wieku ciągle był słabo rozwinięty, stąd alternatywą dla „odpowiedzialnych kobiety” w PRL w ramach hasła „świadomego planowania rodziny” była aborcja jako jedyna metoda regulacji urodzeń, którą ówczesne państwo było w stanie zagwarantować kobietom³⁷. Dla przykłady akcję pogadanek Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa na terenie powiatu Krosno Odrzańskie omawiała notatka partyjna z dnia 30 marca 1960 roku. Podstawowa Organizacja Partyjna Służby Zdrowia w Krośnie Odrzańskim w myśl wytycznych rządu i partii zobowiązała się zorganizować na terenie powiatu serią pogadanek na temat

³² J. Tańska, *Zostać matką świadomie*.

³³ A. Ignaciuk, „*Ten szkodliwy zabieg*”..., s. 78.

³⁴ I. Szultz, H. Polsakiewicz, *Dziecko upragnione*, „Przyjaciółka” 1961, nr 26 (744), s. 3.

³⁵ Towarzystwo Planowania Rodziny, *15 lat Towarzystwa Planowania Rodziny*, Warszawa 1972, s. 32.

³⁶ A. Ignaciuk, „*Ten szkodliwy zabieg*”..., s. 86.

³⁷ Tamże, s. 95-96.

świadomego macierzyństwa. Do zrealizowaniu tej inicjatywy politycznej zaangażowano Powiatowy Zarząd Ligi Kobiet, Powiatową Instruktorkę Kół Gospodyń Wiejskich oraz Wydział Zdrowia PPRN w Krośnie Odrzańskim. Pogadanki przeprowadzał zespół złożony z lekarza i pielęgniarki. W pierwszym kwartale 1960 roku ogłoszono 13 takich pogadank na terenie powiatu. Lekarz omawiał metody zapłodzenia ciąży, zaznaczając, że przerwanie ciąży jest ostatecznością. Natomiast pielęgniarka miała ze sobą cały komplet środków antykoncepcyjnych, zakupiony ze środków Wydziału Zdrowia PRN, omawiając sposoby ich użycia. Konkludując notatkę stwierdzono: „korzystny wpływ tych pogadank dał się zauważyć w znacznie większym zakupywaniu w aptekach środków antykoncepcyjnych”³⁸.

3. POSTAWA GENOWEFY ABLĄŻEJ, LEKARZA WOBEC USTAWY ABORCYJNEJ I JEJ REPERKUSJE

3.1. Postawa antyaborcyjna

Wobec dylematów moralnych lekarze ginekolodzy zostali postawieni już w okresie międzywojennym, jednak wtedy decydowały przede wszystkim kryteria ekonomiczne. Okres okupacji trudno pod tym względem ocenić. Życie ras „podludzi” dla hitlerowców nie miało żadnego znaczenia. Natomiast wobec poważnych dylematów moralnych stanęli lekarze po II wojnie światowej. Nie każda kobieta godziła się z traumatycznymi wydarzeniami wojny oraz pierwszymi miesiącami czy latami okresu powojennego – najpierw okupacji hitlerowskiej, a później sowieckiej, czego konsekwencją najczęściej była niechciana ciąża. Byli jednak lekarze, dla których przysięga Hipokratesa oraz Dekalog były normami etyki zawodowej, a życie największą świętością³⁹.

Lekarze odmawiali wykonywania zabiegu. Kontrola przeprowadzona przez Ministerstwo Kontroli i zespół inspektorów Ministerstwa Zdrowia wykazał, że wobec braku szczegółowych przepisów realizowanie ustawy uzależnione było całkowicie od inicjatywy wydziałów zdrowia rad narodowych, a tryb postępowania w sprawach o legalne przerywanie ciąży był w różny sposób realizowany w zależności od województwa czy powiatu. Dla przykładu na terenie wszystkich szpitali i klinik warszawskich stwierdzono niechętny stosunek lekarzy do wykonywania ustawy⁴⁰.

Do listy „zbuntowanych” lekarzy zaliczyła się Genowefa Ablążej⁴¹. W 1950 r. skończyła studia medyczne i dostała nakaz pracy w Szpitalu Powiatowym w Szamotułach. Międzyczasie zdobyła

³⁸ APZG, Wydział Administracyjny KW PZPR, sygn. 1726, k. 25-26.

³⁹ T. Pietrzykowski, *Etyczne problemy prawa*, Warszawa 2011, s. 120.

⁴⁰ Tamże, s. 165.

⁴¹ Genowefa Ablążej urodziła się w Aschabadzie w Turkiestanie 23 marca 1918 r., gdzie pracował pułk Armii Carskiej, do której został powołany jej ojciec. Była ona najstarszym dzieckiem małżonków Juliana i Zofii Ablążej z domu Ramionek. W roku 1920 wraz z młodszym bratem Leonem wyjechała do odrodzonej Polski osiedlając się w Dworcu w województwie nowogródzkim, w rodzinne strony ojca. Ojciec wstępuje najpierw do polskiego wojska. Służy w Korpusie Ochrony Pogranicza, a po roku przenosi się do służby w policji. Matka jak większość ówczesnych kobiet prowadziła dom i wychowywała w sumie czworo dzieci. W 1932 roku Genowefa kończy Szkołę Podstawową w Dworcu. Rodzice ze względu na naukę Genowefy i Leona przenoszą się do Nowogródka, gdzie Genowefa rozpoczyna naukę w Gimnazjum im. A. Mickiewicza. Cały czas jest mocno związana z Kościołem. Należy do Sodalicji Mariańskiej. Po ukończeniu gimnazjum w 1937 roku rozpoczyna studia na Uniwersytecie im. S. Batorego w Wilnie na Wydziale Medycznym. Kiedy zdała wszystkie egzaminy

specjalizację ginekologa i została ordynatorem oddziału ginekologiczno-położniczego. Całkowicie oddaje się pracy mieszając na terenie szpitala. Przyjmuje porody, tłumaczy kobietom, że każde poczęte dziecko ma prawo do życia. Tym kobietom, które nie chcą dzieci proponuje, żeby urodziły a po porodzie oddały je do adopcji⁴². Po dziesięciu latach pracy dochodzi do ostrego konfliktu z przełożonymi. Dr Abłażej jako osoba głęboko wierząca i wierna przysiędze Hipokratesa odmawia wykonywania zabiegu aborcji. Konsekwencją jej sprzeciwu jest usunięcie z pracy w Szpitalu Powiatowym w Szamotułach. Poza tym rozpoczyna się ostra nagonka na nią w lokalnej prasie⁴³.

3.2. Reperkusje sprzeciwu wobec ustawy z 1956 roku

W 1960 roku dzięki pomocy Kościoła katolickiego Genowefa Abłażej podpisuje kontrakt na pracę misyjną w Ugandzie. Pracuje w szpitalu położonym w afrykańskim buszu w Naggalama koło Nikifumy, a później w Fort Portal i Vinice. Jest jedynym lekarzem w promieniu 200 mil. Pełni funkcję lekarza położnika oraz szkoli miejscowy personel medyczny. Nie obywa się bez trudności, bowiem choć zna trzy języki obce: niemiecki, rosyjski i angielski z początku ma trudności z porozumiewaniem się. Językiem urzędowym w Ugandzie jest swahili, są również w użyciu języki plemienne. Zaprzyjaźniła się z dwiema polskimi lekarkami: dr Wandą Błęską pracującą w ośrodku dla trędowatych oraz dr Wandą Piotrkowską, radiologiem. Mimo dużej odległości jaka je dzieliła, kiedy bardzo tęskniły za krajem. Spotykały się i mogły porozmawiać po polsku⁴⁴. Praca w Ugandzie leczy traumatyczne doświadczenia z przeszłości. Nie mogąc służyć dzieciom polskim służy dzieciom afrykańskim.

W 1965 roku Genowefa Abłażej wraca do Polski. Tu spotyka ją niespodzianka: po zdaniu paszportu nie znajdują jej dowodu osobiste. Nikt nie przypuszczał, że po tym co ją spotkało, zechce wrócić do kraju. Wykreślono ją z rejestru obywateli PRL. Kolejne upokorzenie związane z odzyskanie obywatelstwa⁴⁵.

3.3. Świebodzin – ostatnia przystań życiowa

Po powrocie do kraju dr Abłażej odwiedziła koleżankę z Nowogródka, mieszkającą w Świebodzinie. Zbiegiem okoliczności dowiedziała się, że tutejsze Sanatorium Rehabilitacyjno-Ortopedyczne dla dzieci po chorobie Heine-Medina pilnie poszukuje lekarza ze znajomością języka angielskiego. Dzięki pomocy tamtejszego dyrektora dra Lecha Wierusza, mimo swej złej reputacji u władz politycznych, została przyjęta do pracy. Pracuje jako chirurg. Na potrzeby ośrodka zdobywa specjalizację chirurga kostnego. Pełni obowiązki ordynatora Ortopedii III, oddziału, na którym leczone są najmłodsze dzieci w wieku do 6-ciu lat. Na oddział przyjmowane były dzieci, których żaden szpital na terenie całej

kończące II rok studiów był czerwiec 1939 r. W czasie II wojny wraz z matką i młodszym rodzeństwem zostaje wywieziona do Kazachstanu na terenie Związku Sowieckiego. Po wojnie kontynuuje studia lekarskie w Poznaniu. Otrzymuje dyplom lekarski w 1950 r. składa przysięgę Hipokratesa. Por. A. Medyński, *Genowefa Abłażej (23.03.1918 r. – 08.06.1988 r.)*, Schwiebus.pl/articles.php?id=60 (dostęp: 18.01.2020).

⁴² W. Galimowska, *Pamięć i wspomnienia o ludziach – doktor Genowefa Abłażej (1918-1988)*, „Annały Złotego Wieku”, II, red. M. Marciszowej, Świebodzin 2006, s. 13.

⁴³ A. Medyński, *Genowefa Abłażej...*

⁴⁴ W. Galimowska, *Pamięć i wspomnienia...*, s. 14-17.

⁴⁵ Tamże, s. 17.

Polski, nie chciał przyjąć na leczenie. Po zlikwidowaniu Ortopedii III podejmuje pracę w Poradni Preluksacyjnej. Tu również ma do czynienia z najmłodszymi pacjentami, których leczy wywichnięte biodra.

Dużo czasu poświęca na tzw. oświatę zdrowotną. Od 1972 roku podejmuje działalność w Katolickiej Poradni Rodzinnej przy parafii św. Michała Archanioła w Świebodzinie. Prelekcje o szacunku do życia poczętego głosi w wielu miejscach Polski, a nawet na terenie dawnego NRD. Przez 16 lat przekazywała swą chrześcijańską naukę parom wstępującym w związki małżeńskie⁴⁶.

ZAKOŃCZENIE

W uznaniu zasług w obronie życia św. Jan Paweł II uhonorował Genowefę Abłażej Krzyżem Pro ecclesia et pontifice. Odznaczenie wręczył jej 4 kwietnia 1988 r. w kościele św. Michała Archanioła w Świebodzinie ówczesny biskup ordynariusz Józef Michalik. Od władz świeckich otrzymała także medal 40-lecia PRL. Zmarła 8 czerwca 1988 r. Pozostała w pamięci mieszkańców Świebodzinia, jej pacjentów oraz tych którzy z nią się zetknęli jako człowieka wielkiej pracy, niezłomnych zasad i całkowitego oddania innym. W 2018 r. decyzją Prezydenta RP Andrzeja Dudy dr Abłażej została uhonorowana pośmiertnie Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Konflikt dotyczący przerywania ciąży trwa w Polsce do dziś. Od momentu uchwalenia ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży w 1956 r. spór ten nabrzmiewa i przycicha w różnych okresach. Sprawa wraca zwłaszcza jako temat dyskusji i obietnic przedwyborczych. Natomiast proceder aborcyjny jako taki nadal trwa⁴⁷.

⁴⁶ Tamże, s. 18-20.

⁴⁷ Prawo aborcyjne zostało uchwalone w 1993 roku i bez zmian funkcjonuje do dziś. Jednak w ciągu 20 lat ilość aborcji eugenicznych wzrosła z 39 w 1996 r. do 1042 w 2016 r. Oznacza to przyrost o ponad 2,6 tys. procent. Pseudo-fenomenem jest Szpital Bielański, znany w całej Polsce pod względem wykonywanych aborcji. Wg danych ujawnionych na wniosek Fundacji Pro-Prawo do Życia w tej placówce medycznej w ciągu ostatnich 10 lat drastycznie zwiększyła się ilość wykonywanych zabiegów. Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny twierdzi, że w Polsce rocznie wykonuje się ponad 100 tys. aborcji. Podczas, gdy w 2008 r. na Bielanach zabito 38 nienarodzonych dzieci, to w 2016 r. życie straciło już 115 dzieci, a w 2017 r. aż 131. Praktycznie wszystkie aborcje dokonano z powodów eugenicznych, czyli podejrzenia prawdopodobieństwa choroby lub niepełnosprawności dziecka. Przełomowym i szeroko opisywanym wydarzeniem była aborcja chłopca z Zespołem Downa w 2011 roku. Profesorowie uniwersyteckiego szpitala w Poznaniu nie chcieli zabić tego dziecka. „Zespół Downa nie musi oznaczać ciężkiego upośledzenia, ani nie jest zagrożeniem dla życia” – napisali w oświadczeniu poznańscy lekarze. Podkreślali jednocześnie, że dziecko nie kwalifikuje się do tzw. „legalnej aborcji”. Okazało się, że to, co było uznane za nielegalną aborcję przez lekarzy w Poznaniu, „legalne” stało się na warszawskich Bielenach. Ówczesny ordynator ginekologii chwalił się

na łamach prasy, że osobiście podjął decyzję o aborcji dziecka z Zespołem Downa. Takie nagłośnione kampanie aborcyjne przyczyniały się do tego, że lekarze w innych szpitalach zaczęli bać się odmawiania aborcji. A. Stelmasiak, *Szpital atakuje obrońców życia*, Tygodnik „Niedziela” 2019, nr 11. Przykładem jest głośna sprawa prof. Bogdana Chazana, który jako dyrektor ginekologiczno-położniczego Szpitala Specjalistycznego im. Świętej Rodziny w Warszawie, w 2014 r. powołując się na klauzurę sumienia odmówił dokonania aborcji nieodwracalnie uszkodzonego płodu. W czasach PRL dokonywał zabiegów aborcyjnych. Sam podał, że podczas pracy w Szpitalu Wolskim w Warszawie przeprowadził ok. 500 zabiegów przerwania ciąży. Później został zadeklarowanym przeciwnikiem dokonywania aborcji oraz propagatorem naprotechnologii w Polsce. *Bogdan Chazan*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Bogdan_Chazan (dostęp: 13.09.2020 r.).